

Warszawa, 13 styczeń 2008 r.

Kochana Basiu,

mam nadzieję, że się na mnie nie gniewasz za ten ostatni żart. Naprawdę nie wiedziałem, kogo ten pamiętnik. Wiem, że nie powinno się czytać cudzych listów, ale ciekawość była silniejsza. W każdym bądź razie dzięki temu, że przeczytałem przy klasie ten fragment o naszych nauczycielach, stałaś się szkolną bohaterką!

Kto by pomyślał, że Pani od muzyki ubiera szpilki do dresów. Nie wierzę, że tak chodziła ubrana w wakacje? Przecież słynie z niesamowitego gustu. Może to taki wakacyjny luz.

Basiu, przyszedłem do Ciebie do domu, by Cię przeprosić, ale musiałem wrócić z powrotem do domu, ponieważ zapomniałem prezentu na przeprosiny. Kiedy znowu przyszedłem, pocałowałem drzwi. Nikogo nie było w domu.

Basiu, przepraszam za swoje zachowanie. Wybacz mi, proszę. Przyjmij zamiast kwiatów tego pluszowego pandę. Kończę, dlatego ponieważ muszę kontynuować dalej odrabianie lekcji.

Pozdrawiam!

Twój kolega Henio

PS

Wierzyć mnie się nie chce, że Pani od plastyki żeni się z Panem od polskiego, a pani od matematyki żeni się z Amerykanem. Skąd Ty to wszystko wiesz?